

## O niektórych semantycznych problemach pojęć z zakresu nauki, wiedzy i teorii prawa

Zarówno wyraz „nauka” jak i słowo: „prawo” charakteryzujące jedną ze społecznie doniosłych gałęzi nauki, należą do pojęć wieloznacznych. Podobnie wieloznaczny charakter mają związane z pojęciem „nauka” pojęcia: „wiedza”, „poznanie” i „teoria”. Zjawisko niejednoznaczności pojęć nie należy do wyjątkowych zarówno w nauce prawa, jak i w innych naukach społecznych. Zwłaszcza w dyskursie, którego celem jest poznawanie rzeczywistości społecznej, określanie istoty i zakresu należącej doń podobnych zjawisk, ma miejsce używanie terminów dających się wytłumaczyć w różny sposób<sup>2</sup>.

Zauważmy także, że z semiotycznego punktu widzenia z pojęciem nauki związane są inne bliskoznaczne desygnaty, takie jak wiedza, poznanie i teoria. Będąc wyrażeniami z obszaru nauki, badań naukowych, dydaktyki szkół wyższych, pozostają one we wzajemnym związku, co powoduje, że zakresy tych pojęć są nieostre, niejasne i niełatwo zrozumiałe<sup>3</sup>. Należy odnotować, że w każdym języku poszczególnym pojęciom przypisuje się określone znaczenie, wyznaczone zarówno przez treść, jak i reguły danego języka. W przypadku obszaru, o którym mówimy, istnieją zarówno zjawisko „krzyżowania” się znaczeń niektórych pojęć, jak i możliwość ich niejednoznaczności w kontekście sfer niezwiązanych z nauką, badaniami naukowymi i nauczaniem. Wyraz „nauka” ma więc inne znaczenie w epistemologii i teorii nauki oraz w języku potocznym. W potocznym języku pojęcia „nauka” i „wiedza” używane są często zamiennie, nie bacząc na to, że każde z nich ma właściwą sobie treść.

---

<sup>1</sup> Prof. zw. dr hab. prawa Wydział Prawa Wyższej Szkoły Zarządzania i Prawa im. H. Chodkowskiej w Warszawie, kierownik Katedry Prawa Ustrojowego Polskiego i Unii Europejskiej.

<sup>2</sup> Np. w platonowskich rozważaniach o państwie słowa „badania”, „mniemanie”, „nauka” i „wiedza” używane są w dość swobodny sposób i niekiedy zamiennie. Por. Platon, *Państwo*, przekł., wstęp i objaśnieni W. Witwicki, Warszawa 2010, s. 296–315 i passim.

<sup>3</sup> Więcej o pojęciach jasnych, wyraźnych i adekwatnych, por. T. Kotarbiński, *Wykłady z dziejów logiki*, Warszawa 1985, s. 83–84.

Posługując się terminem „wiedza” w języku potocznym, mamy m.in. na myśli pewien zasób wiadomości nabytych w drodze studiów i uczenia się, a także w wyniku gromadzenia wiadomości w procesie rozwoju cywilizacyjnego. Tę ostatnią kategorię określa się jako wiedzę ludzką. Niekiedy jako odrębną klasę wiedzy traktujemy zbiór wiadomości, które są ujęte w programie nauczania, tzn. takie, które powinny być przekazane studentom w procesie nauczania, przyswojone przez nich, zrozumiane i utrwalone w drodze czynności dydaktycznych<sup>4</sup>. O wiedzy możemy mówić zarówno w aspekcie teoretycznym, jak i w aspekcie praktycznym. W pierwszym przypadku wyraz „wiedza” znaczeniowo zbliża się do pojęcia „nauka”. W tym znaczeniu wyraz „wiedza” używany jest jako desygnat ogółu dorobku naukowego lub dorobku w jakiejś dziedzinie oraz przedmiot poznania naukowego<sup>5</sup>. W drugim przypadku wyraz „wiedza” charakteryzuje zasób wiadomości oraz umiejętności mających zastosowanie praktyczne, wytworzonych zarówno w drodze poznania naukowego, jak i w drodze konfrontowania poznania naukowego z działaniami praktycznymi<sup>6</sup>. W języku potocznym wyrazowi „wiedza” przypisuje się różne znaczenia. Nierzadko, zwłaszcza w wypowiedziach publicznych polityków, dochodzi do nadużywania tego słowa, gdy dysponowanie wiadomościami w jakiejś sprawie określane jest jako „posiadanie wiedzy”<sup>7</sup>. W potocznym znaczeniu wiedza oznacza więc

---

<sup>4</sup> Niekiedy pewne *quantum* wiedzy zgromadzonej celem kształcenia w określonej dziedzinie bywa nazywane wiedzą o czymś, co jest przeznaczone do upowszechnienia wiedzy z określonego zakresu i będzie przedmiotem nauczania.

<sup>5</sup> Według Platona wiedza ze swej natury dotyczy tego, co istnieje i zajmuje się poznaniem tego co istnieje. Uważał więc, że skoro „poznanie dotyczy tego, co istnieje, a brak poznania z konieczności wiąże się z tym, co nie istnieje, to w związku z tym pośrednim trzeba szukać czegoś, co by było pomiędzy niewiedzą a wiedzą”. Platon, op.cit., s. 238. Ów stan pośredni Platon nazywał mniemaniem, tzn. formułowaniem hipotez poznawczych, które prowadzą do uzyskania wiedzy. Ibidem, s. 238–244.

<sup>6</sup> Platon zauważał, że wyraz „wiedza” pozostając w związku z wyrazem „nauka”, jest dookreślany przez przedmiot zainteresowania. W ten sposób „wiedza dotyczy nie przedmiotu wiedzy w ogóle, ale pewnego, jakiegoś przedmiotu”, to zaś sprawia, że wiedza np. o zdrowiu i chorobie staje się wiedzą określoną (lekarską) dotyczącą tych dziedzin. Określenie zakresowo pewnego zasobu wiedzy zdaniem Platona spowodowało, że wiedza „nie nazywa się wiedzą po prostu, ale wiedzą o czymś, co ma swoją jakość”. Zatem „wiedza *pewna*, określona jakościowo, dotyczy *pewnego* przedmiotu określonego jakościowo”. Gromadzenie wiedzy o budowaniu domów stało się przyczyną nie tylko odróżnienia tej dziedziny wiedzy od innych gałęzi wiedzy, ale wytworzyło wyodrębnienie się nauki budownictwa. Platon, op.cit., s. 182–183.

<sup>7</sup> Z sensu wyrazu „wiedza” wynika, że charakteryzuje on pewien zbiór wiadomości, nie zaś pojedyncze, nie tworzące koherentnej całości informacje. Zatem gdy określony

m.in. zasób wiadomości niezbędnych do wypowiedzi na jakiś temat, informacji niezbędnych podmiotowi wyposażonemu w kompetencję władczą do podjęcia określonej decyzji lub np. wiadomości niezbędnych do tego aby uznać czyjeś kwalifikacje do wykonywania zawodu (np. zawodu zaufania publicznego<sup>8</sup>). Jako wiedzę traktuje się czasem ogół nabytych przez człowieka wiadomości zdobytych w rozmaity sposób zarówno w wyniku kształcenia, jak i w rezultacie tak zwanego doświadczenia życiowego. Termin „wiedza” w najszerszym ujęciu obejmuje więc ogół wiadomości utrwalonych w umyśle człowieka, zdobytych poprzez uczenie się i zbieranie określonych doświadczeń<sup>9</sup>.

Na szczególną uwagę – ze względu na zakres naszych zainteresowań – zasługuje znaczenie wyrazu „wiedza” gdy bywa użyty w charakterze desygnatu pojęcia „nauka”. W takim znaczeniu wiedza oznacza ogół wiadomości ułożonych w system zagadnień i twierdzeń wyrażonych w poglądach prawdziwych i przypuszczeniach opartych na badaniach naukowych. Chodzi więc w tym przypadku o wiedzę naukową zgromadzoną w rezultacie badań naukowych, poddaną weryfikacji z punktu widzenia kryterium prawdy<sup>10</sup>. Zwróćmy jednakże uwagę na fakt, że nie ma jednorodnej wiedzy naukowej. Nauka prawa jest dziedziną wiedzy, w ramach której skupionych jest wiele szczegółowych zagadnień z zakresu teorii prawa oraz dogmatyk szczegółowych. Każda z nich jest dziedziną wiedzy prawniczej, w której występują wnikliwie traktowane

---

podmiot komunikuje posiadanie jakichś wiadomości, mówiących np. o znajomości czegoś, co stanowi treść komunikatu, wyraz „wiedza” może moim zdaniem być najlepszym razie używany jako słowna umowność informująca o tym fakcie. Znajduje to np. wyraz w sformułowaniu „stan wiedzy”, które w wyższym stopniu obrazuje stan poinformowania o czymś niż stan naukowego poznania w jakiejś dziedzinie. W języku potocznym, zwłaszcza w słownictwie politycznym, dochodzi niejednokrotnie do nadużywania pojęcia „wiedza” przez określanie nabytych informacji wiedzą. Mówi się zatem błędnie (w sensie pozytywnym) o posiadaniu wiedzy, gdy określony podmiot dysponuje jakimiś informacjami, lub (w sensie negatywnym) o braku wiedzy gdy określony podmiot nie ma (nie miał) na jakiś temat informacji. Zauważmy w związku z tym, że słowo „wiedza” jest zarezerwowane zwłaszcza dla pewnego *quantum* wiadomości uzyskiwanych dzięki uczeniu się oraz dla zasobu wiadomości z określonej dziedziny, szczególnie w zakresie jakiejś sfery będącej przedmiotem nauczania albo dyscypliny naukowej.

<sup>8</sup> W.J. Wołpiuk, *Zaufanie jako pojęcie prawnokonstytucyjne. Na przykładzie instytucji zawodów zaufania publicznego*, „Prakseologia” 2003, nr 143, s. 109–124.

<sup>9</sup> Por. B. Miśkiewicz, *Wstęp do badań historycznych*, Warszawa–Poznań 1985, s. 47.

<sup>10</sup> Zdaniem I. Kanta uważanie czegoś za prawdę ma pewien związek z wiedzą, ponieważ wiedza zasługuje na to, aby ją tak określać, gdy sąd o czymś nie jest oparty na mniemaniu jako wytworze wyobraźni, ale na kryterium prawdy. Por. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, tłum. R. Ingarden, t. II, Warszawa 2010, s. 417.

treści, co upoważnia do twierdzenia, że nie ma badacza prawa omnikompetentnego we wszystkich dyscyplinach prawnych. Nie oznacza to jednak, że badacz prawa miałby być pozbawiany możliwości wypowiedzenia poglądów w zakresie określonej dogmatyki prawnej, jeśli jego wypowiedzi miałyby przymiot przenikliwości naukowej i zasadności argumentacji<sup>11</sup>.

Pozytywizm prawniczy nawiązujący do tez pozytywizmu filozoficznego uznawał, że wiedzę naukową stanowi wyłącznie wiedza pewna, to znaczy taka, która jest pozyskiwana na skutek stosowania do tego ścisłych metod badawczych. Wiązało się to ze stanowiskiem pozytywizmu filozoficznego, który głosił, że przedmiotem naukowego poznania powinna być obiektywna rzeczywistość, stwarzająca podstawę do formułowania twierdzeń poddających się weryfikacji. Przedstawiciele pozytywizmu filozoficznego (m.in. August Comte) twierdzili, że wszystko to, czego nie da się rozstrzygnąć w sposób niepodważalny i ścisły, nie może być przedmiotem naukowego poznania. W prawoznawstwie pozytywizm prawniczy postulował rozwijanie wiedzy o tym, co stanowi rezultat obiektywnie istniejących faktów prawodawczych w postaci ustanowionych norm prawnych oraz procedur ich sankcjonowania i przestrzegania<sup>12</sup>.

Jeżeli wyraz „wiedza” odnosimy do określonej dziedziny rzeczywistości, wówczas pod pojęciem tym możemy rozumieć konkretną dyscyplinę naukową będącą przedmiotem badań naukowych i nauczania. Zauważmy zatem, że wyraz „wiedza” bez określnika „naukowa” nie eksplanuje dostatecznie jasno jego treści, to zaś oznacza, że nie w każdym przypadku może być on desygnatem pojęcia „nauka”, rozumianego jako rezultat poznania naukowego i jako dyscyplina naukowa.

Skoro zauważyliśmy istnienie związku między wyrazem „nauka” a wyrazem „poznanie”, to należy odnotować, że wyrazem „nauka” posługujemy się m.in. w celu scharakteryzowania działalności umysłowej będącej rezultatem poznania naukowego. W tym sensie uprawianie nauki oznaczać może zarówno rodzaj świadomej, planowej i systematycznej czynności poznawczej, jak i jej rezultatu<sup>13</sup>. Tego rodzaju działalność w uzasadniony sposób może być na-

---

<sup>11</sup> Na gruncie filozofii dostrzega się na przykład, że uprawianie filozofii nie jest działalnością ekspercką podobną do upoważnienia wynikającego ze znajomości historii sztuki. Nie redukuje to jednak możliwości wypowiedzenia przez filozofów opinii, które mają uzasadnienie naukowe i zasługują na akceptację. Por. A.J. Ayer, *Filozofia w XX*, przekł. T. Baszniak, wstęp B. Chwedeńczuk, Warszawa 2003, s. 25–28.

<sup>12</sup> Por. S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 48–49.

<sup>13</sup> S. Kamiński jest zdania, że biorąc pod uwagę okoliczność, że poznanie może mieć charakter działania dorywczego (spontanicznego) lub planowego (systematycznego), to

zywana poznaniem naukowym, przyjmując, że uprawiana jest z zachowaniem pewnych kryteriów swoistych dla badań naukowych. Możliwe jest twierdzenie, że między wyrazami „nauka” i „poznanie” (naukowe) ma miejsce pewna zależność, wyrażająca się tym, że poznanie naukowe służy nauce pojmowanej na przykład jako konkretna sfera rzeczywistości objęta badaniami naukowymi lub dyscyplina naukowa. W tym sensie nauka może być uznawana za wytwór działalności poznawczej zawierający wiedzę zweryfikowaną z punktu widzenia prawdy. W zakresie badań utylitarnych, których samodzielność i metody badawcze są nieukształtowane, niekiedy używany jest zwrot „nauka o” jako substytut nazwy nauki, która jest dopiero tworzona. Określnik „nauka” w niektórych przypadkach służy też odróżnieniu działalności naukowej, od działalności o charakterze praktycznym. Naukę o polityce odróżnia więc zwłaszcza to, że nie jest przejawem uprawiania polityki, ale zajmuje się badaniem naukowymi metodami przejawów uprawiania polityki<sup>14</sup>. Z drugiej zaś strony w ten sposób pojmowana nauka kieruje poznaniem (procesem poznawczym) po to, aby osiągać świadomie planowane w pewien sposób rezultaty poznawcze. Zgodnie więc z zasadami metodologii możliwe jest określenie czynników, które doprowadziły do ukształtowania się pewnej teorii naukowej, m.in. poprzez zrekonstruowanie procesów poznawczych do niej prowadzących<sup>15</sup>. G.W.F. Hegel dostrzegał złożoność procesu poznawczego, biorąc pod uwagę zarówno fakt, że rozpoczęcie poznania nie oznacza *eo ipso* osiągnięcia zakładanego celu<sup>16</sup>. Na podstawie powyższych wypowiedzi uprawnione wydaje się twierdzenie, że nie każdy rodzaj poznania ma charakter czynności naukowych

---

tylko to drugie zasługuje na miano poznania naukowego. Por. S. Kamiński, *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1992, s. 13. Czynnikiem świadomego działania poznawczego ma moim zdaniem istotne znaczenie dla rezultatów badań naukowych, ponieważ może eliminować przyczyny mogące zniekształcać przebieg i rezultat poznania naukowego.

<sup>14</sup> Zdaniem K. Opałka nauka o polityce jako dyscyplina naukowa może m.in. obejmować zarówno zespoły twierdzeń szczegółowych o różnych zjawiskach i procesach politycznych, jak i oparte na tamtych twierdzenia ogólne. Por. K. Opałek, *Zagadnienia teorii prawa i polityki*, Warszawa 1986, s. 130.

<sup>15</sup> Por. *Poznanie i zachowanie. Rozważania z pogranicza psychologii społecznej, psychologii ogólnej i psychologii osobowości*, wyb. i oprac. T. Maruszewski, Poznań 1986, s. 5.

<sup>16</sup> Por. G.W.F. Hegel, *Fenomenologia ducha*, t. I, Warszawa 2010, s. XIV. Hegel uważał ponadto, że poznanie może mieć rozmaite cele oraz że jakkolwiek poznanie jest narzędziem działalności badawczej, to również ono może być przedmiotem poznania. Ibidem, s. XVI–XVII, 11–13.

i służy nauce<sup>17</sup>. Zdaniem I. Kanta wszelkie ludzkie poznanie „zaczyna się od zmysłów, przechodzi do intelektu i kończy się w rozumie<sup>18</sup>”. Można zatem wnosić, że mechanizm poznania niezależnie od celu, jakiemu służy, rozpoczyna się od postrzegania zmysłowego i czynności spekulatywnych, których rezultat może być rozmaicie spożytkowany, nawet wówczas, gdy zamiarem postrzegania jest cel naukowy. Każdy rodzaj poznania jesteśmy skłonni traktować jako czynność (czynności), która jest przejawem dążenia do ustalenia czegoś nowego (heurystycznego)<sup>19</sup>. To jednakże nie oznacza, że każde ustalanie nowych faktów, zdarzeń, zjawisk ma znaczenie dla nauki i służy pomnażaniu wiedzy naukowej. Biorąc pod uwagę fakt, że stosowanie prawa służy określonym potrzebom praktycznym (społecznym), warta odnotowania jest okoliczność, że z praktycznym stosowaniem norm prawnych bywa związana działalność poznawcza polegająca m.in. na badaniu zdarzeń, do których mają zastosowanie konkretne regulacje prawne lub na przykład interpretowanie unormowań prawnych w świetle istniejących zdarzeń prawnych. Jakkolwiek tego rodzaju działalność poznawcza podporządkowana jest celom praktycznym, to w pewnych okolicznościach może być przedmiotem poznania naukowego, zwłaszcza wówczas, gdy przedmiotem badań naukowych są sposoby stosowania prawa w określonej dziedzinie.

W życiu codziennym jednostek i zbiorowości mamy do czynienia ze zdobywaniem wiadomości o otaczającej nas rzeczywistości, które można określić jako „poznanie ogólnopotoczne” w założeniu niesłużące nauce. Nie można jednak wykluczyć sytuacji inspiracyjnej roli „poznania ogólnopotocznego” do podjęcia w jakimś zakresie poznania naukowego. Najczęściej jednak poznanie „potoczne” nie tylko dlatego nie służy nauce, że nie jest wytworem celowej działalności badawczej prowadzonej przez podmiot przygotowany profesjonalnie do prowadzenia badań naukowych, lecz także dlatego, że nie jest produktem aktywności badawczej powstałej w wyniku stosowania metod naukowych. Ponadto uzasadnione może być podanie w wątpliwość kwestii, czy każde celowe poznanie – będąc czynnością służącą nauce (składnikiem

---

<sup>17</sup> S. Kamiński uważa, że nauką można nazywać wytwór poznania specjalistycznego, które powstało w wyniku działań planowych i systematycznych.

<sup>18</sup> I. Kant, op.cit., s. 15.

<sup>19</sup> Zdaniem J. Hartmana poznanie tego, co ogólne *in abstracto* jest poznaniem spekulatywnym; poznanie tego, co ogólne *in concreto* – poznaniem pospolitym. Poznanie filozoficzne jest spekulatywnym poznaniem rozumowym, a więc zaczyna się ono tam, gdzie pospolite użycie rozumu zaczyna podejmować próby poznawania tego, co ogólne *in abstracto*. Por. J. Hartman, *Heurystyka refleksji*, „Principia” 1997, t. XVIII–XIX, s. 225–241.

naukowego procesu poznawczego) – może być uznane także jako nauka *per se* w podanym poprzednio rozumieniu. O ile pierwsza kwestia nie powinna stwarzać wątpliwości co do tego, że istnieje pewna sfera poznania ludzkiego (tzw. „poznania ogólnopotocznego”<sup>20</sup>), która bezpośrednio może służyć nauce (wówczas gdy „potoczne” obserwowanie zjawisk inspiruje do badań o charakterze naukowym), to tego rodzaju wątpliwości mogą dotyczyć kwestii, czy proces poznania naukowego (zespół czynności) może być utożsamiany z jego wytworem (rezultatem). Kierując się przesłanką, że nauka jest tworzona w rezultacie procesu poznawczego, który w swym początku nie jest bytem zakończonym<sup>21</sup>, można twierdzić, że z reguły poznanie naukowe składa się z czynności prowadzących zarówno do pomnażania wiedzy naukowej, weryfikowania hipotez naukowych, formułowania teorii naukowych, jak i uzyskiwania innych efektów w poszczególnych działach nauki.

Jeżeli nasze rozważania o poznaniu prowadzić będziemy na gruncie prawa, to konieczne wydaje się poczynienie dystynkcji między poznaniem prawa dla celów praktycznych a poznaniem prawa służącego celom naukowym. W pierwszym przypadku przedmiotem poznania jest przede wszystkim nabywanie znajomości zasad prawnych oraz norm prawnych ujętych w postaci przepisów prawa po to, aby prawo stosować, tworzyć albo zmieniać. Natomiast w drugim przypadku, przedmiotem poznania naukowego jest badanie procesów tworzenia, stosowania i kontrolowania prawa, a nadto interpretowania norm prawnych, poznawania opinii o prawie, skuteczności stosowania prawa jako instrumentu regulowania stosunków w społecznościach państwowych i międzynarodowych. Przedmiotem procesu poznawczego – służącego celom naukowym – jest więc nie tylko zbiór norm prawa (źródeł prawa w określonym systemie), lecz także to, czym zajmuje się dogmatyka prawa (nieograniczona do norm prawa obowiązującego<sup>22</sup>) i teoria prawa. Na uwagę za-

---

<sup>20</sup> Por. S. Kamiński, *op.cit.*, s. 15.

<sup>21</sup> Por. G.W.F. Hegel, *op.cit.*, s. XIV i n.

<sup>22</sup> J. Wróblewski zauważał, że dyscypliny szczegółowe prawa wbrew XIX-wiecznej jurejurisprudencji nie ograniczają się do wypracowywania aparatu pojęciowego, systematyzacji oraz opisu systemu prawa obowiązującego, jego wykładni i stosowania, ale zajmują się funkcjonowaniem badanych instytucji, czerpiąc oceny spoza systemu prawa. Współczesna dogmatyka prawa, wychodząc poza badanie prawa obowiązującego, zajmuje się zagadnieniami *de lege* i *de sententiae ferenda*, rozpatruje sprawy władzy politycznej i charakteru państwa, a także zajmuje się rozważaniami ogólnymi, swoistymi dla podejść teoretyczno-prawnych. Por. W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1986, s. 12–13.

sługuje zatem fakt, że mimo podobieństwa spraw będących przedmiotem poznania istnieć może zróżnicowanie zainteresowania nimi ze względu na cel poznania. Podobne sprawy mogą być przedmiotem poznania dla celów praktycznych i dla celów naukowych. Powyższa uwaga ma pewne zastosowanie do niektórych metod poznawczych w dziedzinie badania i stosowania prawa. Zarówno bowiem badanie, jak i stosowanie prawa wymaga zrozumienia tekstu prawnego i odtworzenia sensu w nim zawartego<sup>23</sup>.

W piśmiennictwie naukowym niejednokrotnie zwraca się uwagę na teleologiczny i planowy charakter badań naukowych, twierdząc, że owe czynniki odróżniają badania naukowe od czynności niemających atrybutów naukowości (czynności chaotycznych, zdarzeń przypadkowych i in.). Przyjmując, że tego rodzaju pogląd ma jądro racjonalności, należy zauważyć, że poznanie naukowe zazwyczaj zdeterminowane jest przez określony cel i skupia uwagę na *a priori* określonym przedmiocie poddanym badaniu. Z powyższej wypowiedzi nie wynika jednak, że poznanie naukowe, będąc zespołem przedsięwzięć badawczych, w sposób pewny prowadzi do rozwoju i postępu w określonej dziedzinie naukowej, a zwłaszcza posłuży do ukształtowania nowej teorii naukowej. Nierzadko rezultatem poznania naukowego są bowiem prace teoretyczne i empiryczne (o charakterze przeglądowym, opisowym i in.), które wprawdzie porządkują i systematyzują pewną sferę poddaną poznaniu naukowemu i w ten sposób powiększają zasób wiedzy, ale nie stanowią dostatecznej podstawy do sformułowania koherentnej teorii naukowej albo wyodrębnienia osobnej dziedziny wiedzy naukowej.

Na poznanie naukowe składa się kilka podstawowych elementów. Wśród nich na wymienienie zasługuje m.in. organizacja działalności w zakresie poznania naukowego, siły (uczni-badacze i personel pomocniczy), środki materialne, finansowe, techniczne i inne środki służące realizacji poznania naukowego, a także metody poznania naukowego i utrwalania wyników, przetwarzania ich, upowszechniania i wykorzystywania. Zwróćmy uwagę na fakt, że wymienione składniki w różnym stopniu umożliwiają prowadzenie działalności poznawczej, ale *eo ipso* nie zapewniają osiągnięcia efektu poznawczego. Biorąc wszakże pod uwagę przydatność lub niezbędność wymienionych elementów, do uzyskania rezultatów badawczych, powinniśmy je uznawać za istotny składnik całości naukowemu działaniu poznawczemu. Uprawianie nauki rozpatrywane z perspektywy czynności poznawczych może być więc trakto-

---

<sup>23</sup> Zwłaszcza jednak w zakresie stosowania prawa konieczne jest uwzględnienie faktu, że w konkretnych przypadkach stosuje się nie „prawo w ogóle”, lecz określoną normę prawną. Por. S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *op.cit.*, s. 74–76, 213.

wane jako wieloskładnikowy proces badawczy, angażujący ludzi, ich wiedzę, środki materialne i inne składniki.

Poznanie naukowe może mieć charakter zarówno odkrywczy (heurystyczny), jak i (lub) nieodkrywczy. Możliwe jest mniemanie, że w pierwszym przypadku chodzi o uzyskanie wiedzy o czymś dotychczas niezbadanym (poznanie czegoś absolutnie nowego w zakresie treści albo formy), dotarcie do nieznanych faktów, nieodkrytych prawd naukowych, niekiedy stwierdzenie, że w jakimś zakresie prawda jest inna, niż dotychczas uważano. Stosownie do tego za nieodkrywczą działalność poznawczą można uważać aktywność mającą charakter porządkujący i systematyzujący dotychczasową wiedzę (poznanie czegoś względnie nowego). W rzeczywistości wyznaczenie ostrej granicy między poznaniem odkrywczym i nieodkrywczym jest bardzo trudne. W szczególności bardzo trudne jest ustalenie wartości odkrywczych wynikających z efektów działalności poznawczej, która formalnie ma zaledwie charakter analityczny, opisowy, porządkujący i systematyzujący, ale potencjalnie może służyć określonemu celowi naukowemu. W związku z widocznym postępowaniem w naukach przyrodniczych i falsyfikatywnością ich ustaleń w drodze przedsięwzięć empirycznych nauka prawa i inne nauki społeczne – niedysponujące adekwatnym do nauk przyrodniczych empirycznym instrumentarium metodologicznym – formułują pytania w sprawie naukowych wartości ich badań oraz osiągniętych rezultatów<sup>24</sup>. Dotyczy to zarówno teorii i filozofii prawa<sup>25</sup>, jak i dogmatyki prawa. W kontekście tego rodzaju wątpliwości konieczne wydaje się zauważenie, że nauka prawa rozwiązuje inne zadania niż nauki przyrodnicze oraz że doprowadza do uzyskiwania innych niż nauki przyrodnicze efektów. Przede wszystkim należy odnotować, że nauka prawa wyrosła z praktyki społecznej i służy rozwiązywaniu problemów społecznych. Efektywność poznania w nauce prawa powinna być więc oceniana nie w kontekście rezultatów odkrywczych, lecz zwłaszcza z perspektywy znajomości praktyki prawniczej w dziedzinie tworzenia i stosowania prawa pozyskiwanej metodami naukowymi. Poznanie naukowe w dziedzinie prawa zajmuje wobec praktyki prawniczej

---

<sup>24</sup> Por. W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, op.cit., s. 13. Niekiedy twierdzi się, że wątpliwości w sprawie naukowości określonych działań badawczych rozstrzyga sama nauka, przypisując im przymiot naukowości, albo odmawiając im tej właściwości.

<sup>25</sup> Filozofia prawa, podobnie jak i inne kierunki badań filozoficznych np. w dziedzinie kultury, historii, fizyki i innych dziedzin, nie rywalizuje ze szczegółowymi dyscyplinami prawniczymi, które są przedmiotami jej badań, ale zajmuje się interpretowaniem poznawanych zjawisk dogmatycznych, oceną spełnianych przez dogmatykę prawa przypisanych jej funkcji, albo formułuje kryteria tych ocen. Por. A.J. Ayer, op.cit., s. 20–27.

stanowisko krytyczne i wyjaśniające. To zaś m.in. stanowi substrat w zakresie wpływania na procesy tworzenia i stosowania prawa zgodnie z postulatami ustaleń naukowych<sup>26</sup>.

Na odrębną uwagę zasługuje okoliczność, która może być nazwana przygotowaniem infrastruktury poznawczej do działalności naukowej. Aktywność związana ze stworzeniem gotowości badawczej (kształceniem i przygotowaniem kadry naukowej, przygotowaniem i wdrożeniem procedur badawczych, opanowanie wiedzy w zakresie niezbędnym do prowadzenia badań, wzbogacanie wiedzy naukowej przez osoby uprawiające badania naukowe, ćwiczenie sprawności intelektualnej, poznawanie języka naukowego itp.) w określonej dziedzinie poznania naukowego bezpośrednio nie dostarcza rezultatów poznawczych. Można byłoby zatem twierdzić, że przygotowanie infrastruktury poznawczej nie jest wprawdzie działalnością poznawczą (odkrywczą i nieodkrywczą), ale *nolens volens* zapewnia jej realizację.

Jeśli wcześniej zauważyliśmy, że nauka w poszczególnych dziedzinach jest tworzona na skutek zdobywania wiedzy naukowej, to poznanie naukowe powinno być m.in. pojmowane jako proces zdobywania wiedzy służącej do tworzenia nauki *sensu largo* i *sensu stricto*. Zestawiając wyrazy „wiedza” i „poznanie”, można zauważyć, że poznanie oznacza zwłaszcza uzyskiwanie, gromadzenie, systematyzowanie, analizowanie, ocenianie, weryfikowanie i przetwarzanie informacji o czymś, co jest przedmiotem poznania, natomiast rezultat poznania nazywany może być nauką lub wiedzą. Z kolei wiedza jako pewien zasób wiadomości może mieć zarówno charakter utylitarny (związany z posiadaniem określonych praktycznych wiadomości, biegłą zdolnością posługiwania się nimi i umiejętnością stosowania w różnych okolicznościach), jak i wiedzy teoretycznej zdobywanej planowo, usystematyzowanej, poddawanej weryfikacji metodami naukowymi. Pierwszy rodzaj wiedzy nazywany jest wiedzą potoczną (zdroworoządkową lub przednaukową)<sup>27</sup>, która przeciwstawiana

<sup>26</sup> Por. W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, op.cit., s. 15, 18.

<sup>27</sup> S. Kamiński uważa, że wiedza potoczna jest typem wiedzy najbardziej fundamentalnym życiowo, trwałym i najpowszechniejszym. Obejmuje ona wszelkie informacje, które wynikają bezpośrednio z życia codziennego w sposób nieplanowy, niepozbawiony subiektywizmu, względności i niedokładności. Niekiedy ten rodzaj wiedzy pozostaje w związku z aktywnością artystyczną, techniczną lub rzemieślniczą. Ibidem, s. 25. Znajomość czegoś – jak twierdzi S. Kamiński – może oznaczać posiadanie informacji jedynie powierzchownych, choć może także oznaczać posiadanie informacji pełnych i wykazywanie się biegłą znajomością określonej dziedziny. Z kolei posiadanie wiedzy (wiedzieć o czymś) oznaczać może znajomość czegoś tylko w sposób fragmentaryczny. Umiejętność jako pojęcie oznacza niekiedy nie tylko znajomość praktyczną jakiejś kwestii, lecz także opanowanie

jest wiedzy naukowej, jakkolwiek literatura odnotowuje, że wiedza potoczna i niedoskonałości poznawcze, immanentnie związane z jej charakterem, stały się jednym z bodźców powstania i rozwoju nauki. Przyjmuje się w związku z tym jako kwestię oczywistą, że wiele spośród istniejących współcześnie nauk wzięło początek z zainteresowania problemami praktycznymi, wynikającymi z życia codziennego jednostek, zbiorowości i ludzkości. Nie oznacza to jednakże, że nauką *sensu stricto* mogą być nazwane działalność i jej rezultat, które ograniczają się tylko do rozwiązywania potrzeb praktycznych. Poznanie ludzkie zarówno naukowe, jak i potoczne może dotyczyć niewyobrażalnej liczby przedmiotów. Mogą nimi być zarówno przedmioty materialne, jak i niematerialne, będące wytworem umysłu ludzkiego, byty istniejące naturalnie i wytworzone przez siły przyrody, stworzone przez człowieka i posiadane przez ludzi środki na skutek zastosowania określonych metod. O ile poznanie potoczne z reguły służy celom praktycznym, to jednocześnie należy zauważyć, że jego rezultaty mogą mieć zastosowanie do celów naukowych, które apriorycznie nie zawsze mogą być określone. Z kolei poznanie naukowe, jakkolwiek z zasady skierowane jest na poznanie rzeczywistości bez wyraźnych uwarunkowań utylitarnych, może w pewnych warunkach albo w pewnej części (w sposób uświadomiony lub bezwiednie) służyć celom praktycznym.

Uznając, że wyraz „wiedza” w pewnych okolicznościach kojarzony jest z wyrazem „nauka”, zauważmy, że z wyrazem „nauka” w bliskich związkach pozostaje słowo „teoria”<sup>28</sup>. Słowo to *prima facie* lokuje się w opozycji do pojęcia „praktyka”<sup>29</sup> i w tym sensie odnoszone jest m.in. do czynności i działań badawczych

zagadnień teoretycznych. Ibidem, s. 24. Należy zatem dostrzec, że wyrazy: znać, umieć, wiedzieć, posiadać wiadomości lub mieć pojęcie samoistnie nie informują o stosunku do wiedzy i poznania naukowego. Użycie ich bez np. przydawki przymiotnikowej lub innych wyrazów określających może powodować niewłaściwe zrozumienie wypowiedzi.

<sup>28</sup> Z kolei wyraz „teoria” bywa zastępowany słowem „doktryna”. Zauważmy też, że w języku potocznym jako desygnat wyrazu „teoria” używa się wyrazów „koncepcja”, „hipoteza” lub „mniemanie”, choć każdy z nich wyraża osobną treść.

<sup>29</sup> Niekiedy w wypowiedziach potocznych twierdzi się, że coś występuje w teorii, ale nie znajduje potwierdzenia w praktyce. W ten sposób ma miejsce przeciwstawianie jakiejś hipotezy, która ma wartość wyłącznie teoretyczną, nie potwierdzoną przez doświadczenie. Bywa jednak, że formułowany jest postulat, aby rezultat dociekań teoretycznych, tzn. określonej teorii mógł służyć praktycznym zastosowaniom. W tego rodzaju rozumowaniu ujawnia się koncepcja wzajemnego i w pewnym stopniu „zamkniętego” związku między teorią a praktyką, której sens polega na inspirowaniu przez praktykę poszukiwań teoretycznych i odwrotnie, wpływaniu przez teorię na poszukiwanie sposobów zastosowania wartości teoretycznych w praktyce. Ów wzajemny związek tworzyłby tzw. sprzężenie zwrotne między teorią a praktyką, określane jako „od teorii do praktyki i od praktyki do teorii”.

w nauce, podejmowania rozważań, prowadzenia wywodów bądź formułowania wniosków teoretycznych, a więc rodzajów aktywności swoistych dla nauki<sup>30</sup>. Gdy jednak słowo „nauka” ma brzmienie uogólniające, mogące być konotacją zarówno konkretnej nauki, jak i ogółu nauk<sup>31</sup>, to słowo teoria zdaje się wskazywać na określoną teorię wytworzoną w drodze działalności naukowej. Teoria to zatem pewna ogólna koncepcja wynikająca z czynności poznawczych i ze zrozumienia istotnych czynników kształtujących pewną sferę rzeczywistości w określonej dziedzinie (np. w zakresie normatywnych stosunków ustrojowo-prawnych między organami państwa, stosunków publicznych między obywatelami a organami państwa regulowanych normami prawa). Za teorię może być uznawana pewna konstrukcja myślowa stanowiąca koherentną całość, która została stworzona z pierwotnie rozproszonych elementów. Wyrazem „teoria” może być obejmowana także pewna koncepcja naukowa (teza badawcza, pytanie badawcze, twierdzenie podlegające albo wymagające falsyfikacji, np. teoria ewolucji) lub dziedzina wiedzy określonego rodzaju (np. teoria względności, będąca działem fizyki współczesnej zajmującym się podstawowymi właściwościami przebiegu procesów w czasie i przestrzeni albo np. ontologia filozoficzna uważana za teorię bytu, bądź np. epistemologia będąca filozoficzną teorią poznania naukowego<sup>32</sup>). Poglądy Thomasa Roberta Malthusa określane są jako teoria ludności. W ekonomii politycznej zostały utrwalone jako teorie poglądy Dawida Ricardo obejmujące sprawy płacy, renty gruntowej i ilości pieniądza, w matematyce i logice matematycznej poglądy Georga Cantora znane są jako teoria mnogości (teoria zbiorów). W dziale logiki wykładane były poglądy J. Śleszyńskiego nazwane teorią dowodu<sup>33</sup>. Podobnie w innych dyscyplinach naukowych teoriami określane są utrwalone w dorobku danej dyscypliny po-

<sup>30</sup> Teoretyzowanie, w języku potocznym uważa się za formułowanie albo wypowiedzianie poglądów czy też tez teoretycznych na podstawie analizowania konkretnych kwestii w sposób teoretyczny, a więc podobny do naukowego. Teoretykiem nazywany jest w związku z tym ktoś, kto albo jest naukowcem zajmującym się jakąś kwestią teoretyczną, albo ma predylekcję do rozważań ogólnych lub skłonność do ujmowania spraw potocznych z punktu widzenia teoretycznego.

<sup>31</sup> Neopozytywiści twierdzą, że nie istnieje nauka w ogóle, lecz tylko konkretne dyscypliny, a nawet systemy zdań-napisów wyrażających faktyczne poznanie. Por. S. Kamiński, op.cit., s. 15.

<sup>32</sup> Por. Z. Cackowski, *O teorii poznania i poznawania*, Warszawa 1968, passim. W cytowanej pracy teoria poznania rozpatrywana jest m.in. jako dział filozofii analizujący istotę poznania, jego zakresu oraz analizy procesów poznawczych w powiązaniu z procesami rozwoju społecznego.

<sup>33</sup> Por. J. Śleszyński, *Teoria dowodu*, oprac. S.K. Zaremba, t. II, Kraków 1929.

glądy. Bywa też, że teorią nazywana jest konkretna dyscyplina naukowa (np. teoria prawa uznawana za dyscyplinę prawoznawstwa<sup>34</sup>).

O teorii naukowej mówimy m.in. wówczas, gdy pod tym pojęciem rozumiemy pewnego rodzaju założenie badawcze (hipotezę lub niekiedy koncepcję) podlegające wyjaśnieniu<sup>35</sup> albo zgromadzone uogólnienia, które stanowią koherentną pod względem logicznym całość, wywnioskowaną na podstawie konkretnych badań naukowych (zwłaszcza z uwzględnieniem ogółu dorobku naukowego w danej dziedzinie). W pierwszym przypadku „powzięcie teorii” ma za cel wyjaśnienie przyczyny lub zbioru przyczyn, warunków, okoliczności powstawania i istnienia określonego zjawiska oraz jego przebiegu. W drugim przypadku teoria naukowa stanowi podsumowanie i uogólnienie rezultatów poznawczej działalności naukowej<sup>36</sup>. W zakresie nauk przyrodniczych, technicznych i humanistycznych budowanie teorii ma m.in. za cel systematyzowanie i racjonalizowanie faktów oraz wyjaśnianie powodów ich występowania.

Niekiedy wyraz „teoria” utożsamiany jest ze zbiorem pojęć, definicji, aksjomatów i twierdzeń związanych z określoną dziedziną wiedzy. W naukach formalnych (logika, matematyka) z przyjętych aksjomatów wyprowadzane są dalsze twierdzenia w ramach danej dziedziny wiedzy. Zbiór podstawowych pojęć i twierdzeń tworzących podstawę do prowadzenia badań naukowych w zakresie danej dziedziny wiedzy (teorii z danej dziedziny wiedzy) i swoistych dla niej nazywany jest jej paradygmatem. Tworząc podstawę (wzorzec, model) w zakresie określonej dziedziny wiedzy, paradygmat ma wartość poznawczą, umożliwiającą tworzenie teorii szczegółowych, zgodnych z niepodważalnymi ustaleniami nauki. Sprawa przyjmowania paradygmatu jako pewnika, na którym powinny się opierać ustalenia naukowe, należy do

---

<sup>34</sup> Tak Z. Ziemiński, w: S. Wronkowska, Z. Ziemiński, op.cit., s. 9.

<sup>35</sup> Teoria – pojmowana jako hipoteza – zachowuje swoją wartość poznawczą dopóki, dopóty w drodze sprawdzenia jej prawdziwości (falsyfikacji) nie zostanie odrzucona. Wówczas naturalną potrzebą badawczą staje się formułowanie nowych teorii. Wyraz „koncepcja” używany jest niekiedy jako desygnat wyrazu „teoria”. W tym sensie wyraz „teoria” utożsamiany jest z ogólną koncepcją zmierzającą do poznania i zrozumienia określonej sfery rzeczywistości (np. w zakresie działania prawa jako czynnika kształtującego procesy stosunków społecznych). Koncepcja jako desygnat wyrazu teoria oznaczać może także pewną konstrukcję myślową, tworzącą spójną całość, złożoną z wielu elementów. Częściej wyraz „koncepcja” oznacza pewien pomysł lub obmyślony plan rozwiązania czegoś, ewentualnie działania. K. Opałek zrównuje hipotezę z teorią, przyjmując istnienie w prawniczych badaniach naukowych (jak się wyraża) „hipotez i/lub teorii”. Por. K. Opałek, op.cit., s. 111.

<sup>36</sup> Por. J. Pieter, *Ogólna metodologia pracy naukowej*, Wrocław 1967.

spornych, dzieje nauki dostarczają bowiem przykładów świadczących o tym, że po ukonstytuowaniu jakiejś teorii dokonywane były nowe ustalenia, które prowadziły do zakwestionowania twierdzeń, na których oparta była dana teoria<sup>37</sup>. Uwzględnienie nowych ustaleń powodować powinno nie tylko rewizję uznawanych za prawdziwe twierdzeń ogólnych, lecz także sformułowanie nowych hipotez badawczych prowadzących do budowy nowej teorii.

Jeżeli traktujemy wyraz „nauka” jako synonim wiedzy naukowej o utrwalonym statusie w systemie nauk, mającej wyodrębniony przedmiot badań i własną metodologię badawczą, to używanie wyrazu „teoria” w takim samym znaczeniu informuje o istnieniu odmiennej od konkretnej dyscypliny naukowej klasie wiedzy, która nie osiągnęła stadium dojrzałości kwalifikującej ją do grona nauk. Teoria naukowa może być zatem uważana za wiedzę, która znajduje się w stadium kształtowania swojej tożsamości naukowej, nieokrępej dostatecznie do tego aby stać się samodzielną dyscypliną naukową, mającą ustabilizowany zakres badań i własną metodologię badawczą. Możliwe jest zatem twierdzenie, że teoria zanim stanie się nauką (lub o ile stanie się nauką), może mieć cechy zbioru wiedzy o różnym stopniu dojrzałości naukowej,

---

<sup>37</sup> W kontekście stabilności teorii naukowych, na uwagę zasługują moim zdaniem konkurujące ze sobą poglądy Thomasa Kuhna i Karla Poppera. Zgodnie z założeniami pozytywizmu – zapoczątkowanego m.in. przez Augusta Comte’a – prawdziwą wiedzą jest wiedza naukowa, która może być zdobyta dzięki pozytywnemu zweryfikowaniu określonej teorii za pomocą empirycznej metody naukowej. Według poglądów pozytywistycznych teorie naukowe raz zweryfikowane mogą być uznawane za prawdziwe. Thomas Kuhn (1922–1996) – amerykański badacz nauki (formalnie niezaliczany do pozytywistów), opierając się na fakcie istnienia ustaleń nauki, które są powszechnie akceptowane, wystąpił z ideą „paradygmatu”, tzn. przyjmowania za podstawę badań owych niekwestionowanych ustaleń. Fundamentalnym twierdzeniem Kuhna było to, że dla nauki typową drogą rozwojową jest kolejne przechodzenie od jednego do innego paradygmatu. Por. T. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, tłum. H. Ostromecka, Warszawa 1968. (O problemie idei paradygmatu w teorii prawa, por. Z. Ziemiński, *Polish Contributions to the Theory and Philosophy of Law*, Amsterdam 1987, s. 76). Karl Popper, nie zgadzał się z poglądem pozytywistów, twierdząc, że ostateczne zweryfikowanie teorii faktami nie jest nigdy możliwe. Popper zaproponował więc nowe kryterium naukowości, nazwane falsyfikowalnością. Od kryterium pozytywistycznego falsyfikatywalność różni się tym, że żadna teoria naukowa nigdy nie może być uznana za całkowicie pewną, lecz tylko bardziej lub mniej prawdopodobną hipotezą, która w toku falsyfikacji może być odrzucona. Popper wskazywał, że wiele teorii, wbrew poglądom pozytywistów, zawiera w sobie silne założenia metafizyczne. Por. K. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, Warszawa 1977. Kuhn nie podzielał poglądu Poppera o sprawdzaniu teorii w drodze falsyfikowania. Uważał, że ciągłe odrzucanie teorii prowadzi do braku stabilności teorii (braku paradygmatu) i hamowania postępu w nauce.

składać się z mniej lub bardziej trwałych elementów o mniej rygorystycznym znaczeniu<sup>38</sup>, jak te, które są składnikami dyscypliny naukowej. Ponadto teoria może ewoluować w kierunku ustabilizowanych już nauk, a nawet stawać się ich składnikiem. Należy też odnotować, że teorie powstają w ramach określonych rodzajów nauk formalnych lub empirycznych i są tworzone zgodnie z przyjętymi w tych naukach kryteriami.

Dogmatyka prawa, należąc do nauk empirycznych, nie buduje swoich teorii na aksjomatach, lecz na doświadczeniach, które umożliwiają wyodrębnienie pewnych prawidłowości w zakresie badanych zjawisk i formułowanie na tej podstawie określonych twierdzeń uogólniających. W ramach nauki prawa występują pojęcia sygnalizujące istnienie pewnej liczby teorii o dość zróżnicowanym statusie odrębności. Przede wszystkim zauważmy, że w zakresie nauczania prawa osobnymi przedmiotami studiów jest teoria i filozofia prawa (przedmiotem dydaktycznym w zakresie nauczania prawa była przez pewien czas teoria państwa i prawa<sup>39</sup>). Powiązania między wyrażeniami „nauka prawa”, „teoria prawa” oraz „teoria państwa i prawa” nie są dostatecznie jasne. W literaturze starszej proveniencji można było odnotować poglądy, że teo-

---

<sup>38</sup> Por. K. Opałek, *Zagadnienia teorii...*, s. 111.

<sup>39</sup> Z. Ziemiński zauważa, że dyscyplina określana mianem teorii państwa i prawa stanęła po przemianach ustrojowych w Europie w 1989 r., w pewnym punkcie zwrotnym, bowiem dwa tytułowe składniki uległy rozłączeniu. Jego zdaniem tzw. teoria państwa może być elementem nauczania w zakresie nauk politycznych. Por. S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii...*, s. 24. Wypowiedzi tej nie można jednakże traktować jako wiążącej dyrektywy w sprawie przyszłości badań nad problemami teorii prawa i teorii państwa oraz ich wzajemnych związków. Należy odnotować, że Z. Ziemiński wcześniej zauważał istnienie ścisłych związków teorii państwa z socjologią, twierdząc, że z pewnych punktów widzenia bywa ona uważana zarówno za jedną z gałęzi socjologii wielkich organizacji społecznych, jak i za jeden z podstawowych działów nauk politycznych, pojmowanych jako nauka o układach stosunków społecznych związanych z walką o osiągnięcie i utrzymanie władzy politycznej. Por. Z. Ziemiński, *Metodologiczne zagadnienia prawoznawstwa*, Warszawa 1974, s. 87. Powyższe wypowiedzi mogą świadczyć o pewnej labilności dyscyplin o nieustabilizowanej tożsamości, lub przynajmniej mogą być dowodem na to, że rozwój teorii prawa i teorii państwa może być urzeczywistniany w wyniku badań interdyscyplinarnych, uwzględniających różne punkty widzenia i metody badawcze. K. Opałek, odnotowując wyrażany w nauce pogląd, że teoria państwa w znacznej mierze ujmuje ten sam zakres zjawisk społecznych, co teoria prawa, dostrzegając różnicę w podejściu obu teorii do przedmiotu badań. O odrębnym traktowaniu przedmiotu badań zdaniem K. Opałka świadczy m.in. to, że teoria prawa bada prawo jako pewien rodzaj norm społecznych (realny aspekt zjawisk prawnych), natomiast teoria państwa bada państwo jako wielką organizację społeczną. Por. K. Opałek, *Zagadnienia...*, s. 167.

ria prawa jest składnikiem teorii państwa i prawa. Obecnie nieodosobniony jest punkt widzenia, że teoria prawa może być traktowana jako dyscyplina prawoznawstwa<sup>40</sup>. Z kolei opinia zawarta w twierdzeniu, że teoria państwa i prawa – składająca się z obu elementów poznawczych – „stanowi najogólniejszą dyscyplinę badawczą i dydaktyczną prawoznawstwa”, sytuuje tę teorię w prawoznawstwie właśnie<sup>41</sup>. Czy istnienie odrębnej teorii prawa jest pewne? Teorię prawa – traktowaną jako dyscyplinę dydaktyczną – niekiedy nazywa się „ogólną teorią prawa”, zwłaszcza w celu odróżnienia jej od teorii szczegółowych mających charakter dogmatycznych. Jednak dostrzega się, że nazwa „ogólna teoria prawa” jest „poniekąd myląca, zdaje się bowiem wskazywać, że w ramach tej dyscypliny została zbudowana jakaś jedna ogólna teoria dotycząca prawa w metodologicznym sensie słowa »teoria«. W istocie natomiast dyscyplina ta zajmuje się różnymi co do charakteru ogólnymi problemami dotyczącymi prawa a w związku z prawem – niektórymi problemami dotyczącymi państwa”<sup>42</sup>. Pozostawiając na boku sporny problem immanencji naukowych związków państwa i prawa, zwróćmy uwagę na fakt, że zarówno nazwa „teoria prawa”, a tym bardziej nazwa „ogólna teoria prawa”, implikuje istnienie kategorii wiedzy, w której zakres wchodzi szeroki zakres niezbyt jasno zakreślonych problemów. Zdaniem Z. Ziemińskiego dla teorii prawa, „bardziej właściwa byłaby nazwa „ogólna nauka o prawie” – w przeciwieństwie do szczegółowych nauk o prawie obowiązującym w określonym czasie w określonym kraju, często nazywanych dogmatycznymi naukami prawnymi, które ewentualnie mogą być uprawiane w sposób porównawczy (komparatystyczny)”<sup>43</sup>. Z. Ziemiński zauważa jednak trudność związaną z posługiwaniem się proponowaną nazwą, wyrażającą się tym, że koncepcje „ogólnej nauki o prawie” nie są jednorodne, ponieważ w jej zakresie pozostają elementy filozofii prawa i inne składniki występujące pod nazwami teorii prawa i juryspruden-cji generalnej<sup>44</sup>. Należy ponadto zauważyć, że nazwa teoria prawa w konsekwencji oznacza, że jej przedmiotem jest prawo pojmowane abstrakcyjnie,

<sup>40</sup> Por. K. Opalek, *Zagadnienia...*, s. 9 oraz por. S. Wronkowska, Z. Ziemiński, op.cit., s. 9.

<sup>41</sup> W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, op.cit., s. 18–19.

<sup>42</sup> S. Wronkowska, Z. Ziemiński, op.cit., s. 9.

<sup>43</sup> Ibidem.

<sup>44</sup> Ibidem. Podając elementy różniące filozofię prawa i juryspruden-cję generalną od teorii prawa, zauważa, że teoria prawa „w zasadzie koncentruje uwagę na formułowaniu twierdzeń o prawie rozpatrywanym w jego aspekcie formalnym czy realnym”. Ibidem, s. 20.

ponieważ nie istnieje jedno wyodrębnione zjawisko, o charakterze konkretnym (zespół norm prawnych), które można byłoby ująć uogólnioną nazwą „prawo”. Nie ma bowiem jednorodnego i posiadającego takie same przymioty zjawiska, które w sposób uzasadniony mogłoby być nazywane prawem w znaczeniu powszechnym. Wyrażenie „teoria prawa”, może być zatem uznawane za umowność słowną, której znaczenie może być objaśniane w rozmaity sposób, przede wszystkim ze względu na różnorodność aspektów zjawiska, które nazywane jest prawem.

O teorii prawa (lub teorii zjawisk prawnych) może być więc mowa w wielu znaczeniach. Może ona na przykład dotyczyć teorii zjawisk prawnych określonego rodzaju, w odróżnieniu od teorii szczegółowych, obejmujących kwestie działania wybranych instytucji prawnych, działania prawa w wybranej epoce lub działania prawa w określonym kręgu kultury prawnej<sup>45</sup>. Prawo stanowi współcześnie nader złożony system norm postępowania, który ma zakorzenienie w zjawiskach politycznych, społecznych, psychologiczno-społecznych, ekonomicznych, w stosunkach międzynarodowych (globalnych, regionalnych) i w innych zjawiskach. Z jednej strony stanowią one tworzywo do budowy zbioru norm postępowania, z drugiej zaś strony owe normy mają moc oddziaływania na wspomniane zjawiska polityczne, zachowania psychologiczno-społeczne i na inne dziedziny. Wielopłaszczyznowość zjawisk prawnych powoduje, że w tworzeniu teorii prawa uwzględnia się obecnie nie tylko aspekty formalne, m.in. porządkujące aparaturę pojęciową prawoznawstwa, lecz także różne aspekty realne i aksjologiczne wynikające z pozycji prawa we współczesnym świecie.

Konstatując istnienie wielu niejasności w sprawie samodzielności dyscyplin określanych jako prawoznawstwo, jak i teoria prawa (teoria państwa i prawa, uwzględniając dawną leksykę i zakres przedmiotowy tak nazywanej poprzednio dyscypliny), a także niejasności w sprawie nazw<sup>46</sup> i zakresu zagad-

---

<sup>45</sup> Ibidem.

<sup>46</sup> Powodując się stanowiskiem, że zakres przedmiotowy badań prowadzonych przez dyscypliny określane jako prawoznawstwo, teoria i filozofia prawa jest zbliżony lub podobny, należy odnotować fakt, że dyscypliny te poszukują swojej tożsamości naukowej, w związku z czym ich nazwy są odzwierciedleniem niestałości granic badanych zjawisk i przejawem akcentowania określonych tendencji badawczych, które są z kolei zdeterminowane rozszerzaniem lub zawężaniem zakresu badawczego. Był okres, gdy zagadnienia prawoznawstwa objęte były nazwą encyklopedia prawa, wstęp do nauki prawa lub określane w inny sposób. Odnotowując zjawisko braku stabilności nazewnictwa, za nieuprawniony można uznać pogląd, który wyrażałby preponderancję nazwy nad zakresem badawczym, co mogłoby wyrażać „kreowanie dyscypliny naukowej przez nazwę”. Wydaje się bowiem

nień, którymi się one zajmują<sup>47</sup>, niekwestionowane wydaje się stanowisko, że są one *par excellence* dyscyplinami naukowymi, stanowią bowiem przedmiot badań naukowych oraz przedmiot nauczania akademickiego. Zważmy także, że posiadanie przez dyscyplinę naukową odrębności badawczej i swoistych dla niej metod badawczych jest pewnym ideałem trudnym do osiągnięcia w dobie integracji nauk i interdyscyplinarności podejść badawczych. W kontekście tej wypowiedzi odnotujmy, że w literaturze obecny jest postulat przyznania prawoznawstwu cech naukowości pod warunkiem korzystania przez nie z metod, którymi posługują się dyscypliny powszechnie uznawane za naukowe, „takie na przykład, jak: matematyka, logika, fizyka, biologia, a w niektórych przypadkach również lingwistyka, socjologia, psychologia oraz ekonomia”<sup>48</sup>. Nie można nie uznać zarówno zasadności wymienionego postulatu wytworzenia przez prawoznawstwo własnych metod badawczych, jak i faktu ugruntowania odrębności badawczej oraz stosowania przezeń metod adekwatnych do przedmiotu badań. Na tle tych rozważań konieczne wydaje się dostrzeżenie trudności w urzeczywistnieniu dychotomicznego ideału koniecznego celem wyodrębnienia samodzielnej dyscypliny naukowej, jakim jest odrębność przedmiotu badań – własne metody badawcze. Można bowiem mieć wątpliwości, czy rygorystyczne przestrzeganie tego kryterium pozwoliłoby rozwijać się naukom społecznym, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, nie egzystują one w izolacji od innych nauk oraz korzystają z metod swoistych dla ogółu nauk.

Teoria prawa – będąc przedmiotem badań naukowych – jest fundamentem w zakresie doskonalenia stanowienia i stosowania prawa oraz studiów analitycznych w dziedzinie podstaw wiedzy prawniczej, służących teoretycznym potrzebom prawoznawstwa i nauczaniu prawa<sup>49</sup>. W pierwszym przypad-

---

zasadne twierdzenie, że określenie zakresu badawczego dyscypliny naukowej następuje nie w drodze nadania jej nazwy, lecz w drodze ustalania przedmiotu badań.

<sup>47</sup> Jako odrębny problem występujący w doktrynie prawa podejmowana jest kwestia naukowości „rozważań teoretyczno-prawnych” Por. J. Wróblewski, *Charakterystyka prawoznawstwa*, w: W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, op.cit., s. 13, 19 oraz J. Wróblewski, *O naukowości prawoznawstwa*, „Państwo i Prawo” 1965, z. 8–9.

<sup>48</sup> J. Stelmach, B. Brożek, *Metody prawnicze. Logika – analiza – argumentacja – hermeneutyka*, Kraków 2006, s. 13.

<sup>49</sup> K. Opalek, nie negując doniosłości ustaleń teorii prawa dla dogmatyki prawa i problemów praktycznych stanowienia i stosowania prawa, zauważa jednak, że abstrakcyjny charakter rozważań teorii prawa nie upoważnia do deprecjacji jej znaczenia, zwłaszcza dlatego, że przedmiotem zainteresowań teorii prawa są problemy innego szczebla niż prawo dogmatyczne. Jej zadaniem jest bowiem podejmowanie zagadnień podstawowych. W związku z tym zdaniem K. Opalka „bezpośrednio »praktyczna« teoria prawa musiałaby

ku mamy do czynienia z teorią prawa ukierunkowaną na osiągnięcie efektów o charakterze dogmatycznym, co sytuuje ją na pozycji „nauki normatywnej” służącej w określonym stopniu potrzebom praktycznym prawotwórstwa i stosowania prawa<sup>50</sup>, natomiast w drugim przypadku teoria prawa, będąc dyscypliną abstrakcyjną, interesuje się cechami i prawidłowościami właściwymi prawu jako zjawisku społecznemu po to, aby uzyskaną wiedzę wykorzystywać jako paradygmat do poznania naukowego w dziedzinie zdarzeń prawnych oraz aby tę wiedzę spożytkować w procesie nauczania prawa<sup>51</sup>. Dwoistość funkcji teorii prawa może być powodem do pojmowania tej dyscypliny jako wewnątrznie niejednolitej. Funkcja ukierunkowana na osiągnięcie efektów o charakterze dogmatycznym mogłaby zbliżać teorię prawa do nauk stosowanych, natomiast funkcja nacelowana na badania abstrakcyjne, mogłaby sytuować teorię prawa wśród nauk podstawowych. Wątpliwości w sprawie funkcji teorii prawa mogą być rozszerzone o kolejną niepewność, dotyczącą w tym przypadku statusu nauk prawnych, traktowanych *in toto* w metodologii nauk jako nauki o charakterze stosowanym.

Należy zauważyć, że w nauce prawa jako odrębne zjawisko istnieje praktyka nazywania teoriami zespołów poglądów, które są rezultatem refleksji badawczych nawiązujących do przejawów tworzenia i stosowania prawa oraz hermeneutyki prawniczej. Niekiedy w nauce prawa wyraz „teoria” używany jest do określenia przedmiotu zainteresowań badawczych niektórych uczonych oraz osiągnięć badawczych ośrodków akademickich. W związku z tym, wyraz „teoria” z odpowiednim określnikiem charakteryzuje powstały w re-

---

być powierzchowna”. Nie bacząc zatem na to, że teoria prawa jest „bogata w błąkanie”, to jednak osiąga ona rezultaty, „które w przyszłości mogą się okazać praktycznie ważniejsze niż dublowanie pracy dogmatyków prawa”. K. Opałek, *Zagadnienia teorii...*, s. 29.

<sup>50</sup> Jak zauważa Z. Ziemiński, nauki o prawie, podobnie jak inne nauki społeczne, „spełniają nie tylko funkcję poznawczą, to znaczy prowadzą do poznania rzeczywistości, lecz także różnego rodzaju funkcje pozapoznawcze: nie tylko gromadzą odpowiednio uzasadnione twierdzenia o prawie, lecz też prowadzą do usprawnienia prawotwórstwa i stosowania prawa, dostarczają argumentów nakłaniających do posłuchu wobec określonego systemu prawnego, starają się umocnić ideologicznie określony ustrój państwowy”. Zadania wyłącznie poznawcze zdaniem Z. Ziemińskiego „stosunkowo od niedawna stawiane są naukom prawnym w sposób wyraźnie wyodrębniony”, lecz nawet „współcześnie budowanie teorii zjawisk prawnych stanowi tylko pewną, nie zawsze należycie dostrzeganą, część problematyki nauk prawnych”. S. Wrótkowska, Z. Ziemiński, *op.cit.*, s. 14. Zdaniem S. Wrótkowskiej koncepcja nauki o prawodawstwie L. Petrażyckiego, określana jako „polityka prawa” traktowana była przez jej autora za naukę praktyczną. *Ibidem*, s. 127.

<sup>51</sup> Por. A. Łopatka, *Encyklopedia prawa*, cz. I, Warszawa 1995, s. 9.

zultacie tych zainteresowań dorobek badawczy. W literaturze prawniczej występują m.in. pojęcia „teoria źródeł prawa”<sup>52</sup> oraz „teoria dyrektyw i norm prawnych”<sup>53</sup>, teoria wykładni, teoria zjawisk prawnych<sup>54</sup>. W toku badania rozmaitych problemów prawnych powstają dotyczące ich poglądy nazywane następnie teoriami. G.L. Radbruch problem obowiązywania prawa rozpatrywał z punktu widzenia trzech teorii: prawniczej, historyczno-socjologicznej i filozoficzno-prawnej. W rzeczywistości każda z tych tzw. teorii stanowi jedynie metodologiczny sposób ujmowania badanego problemu<sup>55</sup>.

W niektórych przypadkach wyraz „teoria” służy do nazwania treści rozpraw naukowych, książek albo opracowań o charakterze podręcznikowym, w których zawarte jest pewne *quantum* wiedzy w zakresie określonej dyscypliny prawniczej<sup>56</sup>. W takich przypadkach wyraz „teoria” akcentuje fakt, że zgromadzona w danym opracowaniu wiedza ma charakter teoretyczny i w tym sensie pozostaje w pewnym dystansie do wiedzy praktycznej, która podporządkowana jest stosowaniu prawa<sup>57</sup>. Zauważmy w związku z tym, że wyraz „teoria” niejednokrotnie ma znaczenie wspomagające w opisie charakteru opracowania naukowego. Zamierzonym skutkiem użycia wyrazu „teoria” nie jest więc przedstawienie pełnej wiedzy naukowej w określonym zakresie albo koncepcji tworzącej z wielu elementów poznania naukowego pewną spójną całość, ale uwydatnienie teoretycznego charakteru zgromadzonych i prezentowanych

<sup>52</sup> Por. W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, op.cit., s. 11.

<sup>53</sup> Por. K. Opałek, *Z teorii dyrektyw i norm prawa socjalistycznego*, „*Studia Prawno-Ekonomiczne*” 1968, t. I; idem, *Zagadnienia...*, s. 19.

<sup>54</sup> Por. S. Wronkowska, Z. Ziemiński, op.cit., s. 11–13, 17, 21, 141.

<sup>55</sup> T. Chauvin zauważa, że Radbruch, rozpatrując każdą z tych teorii, stwierdzał ich niekompletność, brak pełnej argumentacji bądź nierozstrzygalność problemów w niej zawartych. Na przykład teoria prawnicza oparta na regule *Grundnorm* – stworzonej przez Hansa Kelsena – jest wyjaśnialna i racjonalna do momentu pojawiania się w badaniach normy najwyższej w hierarchii systemu prawa, a niemającej dla tej pozycji nigdzie uzasadnienia. W konsekwencji tego pojawiają się różne podstawy obowiązywania niejednakowych porządków prawnych, a w efekcie konflikty „między prawem ustawowym a zwyczajowym, krajowym a międzynarodowym, nie mówiąc już o prawie i moralności”. T. Chauvin, *Sprawiedliwość: między celowością a bezpieczeństwem prawnym. Ewolucja poglądów Gustawa Radbrucha*, „*Studia Iuridica*” 1999, t. XXXVII, s. 30.

<sup>56</sup> Por. np. G. Rejman, *Teorie i formy winy w prawie karnym*, Warszawa 1980.

<sup>57</sup> Przykładowo podręczniki Andrzeja Stelmachowskiego obejmujące aktualizowaną wiedzę o naczelnych zasadach prawa cywilnego i o podstawowych instytucjach tego prawa w tytule zawierały wyraz „teoria”. Por. A. Stelmachowski, *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1969; idem, *Zarys teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1998.

w jakiejś formie danych. W kontekście powyższego spostrzeżenia, odnotujmy istnienie odmiennego zjawiska, które wyraża się tym, że znaczna liczba monografii i innych opracowań teoretycznych oraz przedstawiających różnej rangi teorie nie posługuje się nazwą „teoria”. W tego rodzaju przypadkach użycie wyrazu „teoria” w nazwie opracowania może być uznawane za zbędne, zwłaszcza dlatego, ponieważ teoretyczny charakter określonego dzieła wynika zarówno z tytułu, jak i z jego treści<sup>58</sup>. Można zatem twierdzić, że teoretyczny charakter mogą mieć zarówno te dzieła, które zawierają wiedzę teoretyczną, której obecność nie jest formalnie zaakcentowana w nazwie, jak i te dzieła, które w swoim tytule podkreślają teoretyczne cechy treści.

W rezultacie badań naukowych, zarówno na gruncie nauki prawa, jak i w innych dyscyplinach pojawiają się teorie (zespoły poglądów lub koncepcje), które nie mieszczą się w pełni w żadnej z klasycznych dyscyplin szczegółowych<sup>59</sup>, ani nie usamodzielniały się jako dyscyplina naukowa. Niekiedy bywa, że niektóre teorie wytworzone w nauce prawa zdobywają z różnych przyczyn powszechniejszą akceptację i trwałe zakorzenienie, inne zaś pozostają mniej znane w świecie. Na przykład stworzona na początku XX w. przez Leona Petrażyckiego psychologiczna teoria państwa i prawa<sup>60</sup>, mimo że wyprzedzała zbieżne z jego poglądami tezy skandynawskiego realizmu prawniczego (Axela Hägerströma i innych uczonych<sup>61</sup>), nie uzyskała znaczniejszego poparcia, zwłaszcza dlatego, że nie była spójna z wcześniejszymi poglądami panującymi w jurysprudencji<sup>62</sup>. Teoria prawa L. Petrażyckiego jest nadal przedmiotem zainteresowań nauki a wykorzystanie przez niego instrumentarium badawczego do poznania zjawisk prawnych podlega rozmaitym interpretacjom. W jednym z najnowszych opracowań

---

<sup>58</sup> Tytułem przykładu przytoczmy następujące dzieło: M. Cieślak, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1994.

<sup>59</sup> Np. T. Maruszewski wymienia „teorię atrybucji” jako tę, która ukształtowała się w procesie badań psychologicznych, jednakże jego zdaniem nie daje się zakwalifikować do istniejących dyscyplin szczegółowych. Por. *Poznanie i zachowanie...*, s. 5.

<sup>60</sup> Praca L. Petrażyckiego, *Teoria prawa i państwa* opublikowana została w 1907 r. (w Petersburgu). W 1959 r. nakładem PWN wydana została rozprawa L. Petrażyckiego, *Wstęp do nauki prawa i moralności*, a w 1960 r. to samo wydawnictwo opublikowało jego pracę pt. *Teoria prawa i państwa*.

<sup>61</sup> Por. K. Orczykowski, *Szkoła psychologiczna w prawie*. 2007, rozdział V.

<sup>62</sup> Por. A. Kojder, *Przedmowa*, w: L. Petrażycki, „O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane”, wybór J. Licki, A. Kojder, Warszawa 1985, s. XVI i n. Idem we wstępie do pracy L. Petrażyckiego (*O pobudkach postępowania i o istocie moralności i prawa*, Warszawa 2002, s. XII) twierdzi, że „Petrażycki jest wprawdzie klasykiem coraz powszechniej uznawanym, lecz jego twórczość jest coraz mniej znana”.

twierdzi się, że substratem wykorzystania przez L. Petrażyckiego metod poznawczych psychologii była mała efektywność metodologiczna filozofii prawa i *à rebours* atrakcyjność metodologii wypracowanej w nauce psychologii<sup>63</sup>.

Teorie – pojmowane jako zespoły formułowanych poglądów w dziedzinie nauki prawa – powstają jako permanentny proces rozwoju wiedzy prawniczej. Współcześnie ów proces determinowany jest zarówno przez zjawiska w zakresie dogmatyki prawa, jak i zjawiska o charakterze multidyscyplinarnym, zwłaszcza z zakresu aksjologii, wolności i praw człowieka, stosunków międzynarodowych i ochrony środowiska.

---

<sup>63</sup> Por. I. Barwicka-Tylek, *W kwestii „psychologiczności” psychologicznej teorii prawa Leona Petrażyckiego*, „Państwo i Prawo” 2010, nr 2, s. 46 i n.